

Jan Paweł II i „Duch Asyżu”

„Kościół katolicki nic nie odrzuca z tego, co w religiach owych prawdziwe jest i święte. Ze szczerym szacunkiem odnosi się do owych sposobów działania i życia, do owych nakazów i doktryn, które chociaż w wielu wypadkach różnią się od zasad przez niego wyznawanych i głoszonych, nierzadko jednak odbijają promień owej Prawdy, która oświeca wszystkich ludzi” (*Nostra aetate*, 2).

26 lat posługiwania i przewodniczenia Kościołowi katolickiemu następcy św. Piotra, Jana Pawła II, były naznaczone posługą na rzecz jedności – komunii Kościoła, ale też posługą jednoczenia braci różnych wyznań. Wewnątrz tej posługi dają się wyszczególnić postawy, gesty i decyzje, które stały się punktami zwrotnymi w dziejach Kościoła i wywarły wielki wpływ na jego przyszłość. Dzisiaj trudno byłoby się z nich wycofać czy wymazać je z pamięci Kościoła i świata. Mam tu na myśli przede wszystkim dialog międzyreligijny, który był jedną z wielu form dialogu, jaki odważnie podjął i prowadził Jan Paweł II. Jego zdaniem, stanowił on konkretną odpowiedź na nakaz dany przez Boga, wpisany od początku, od chwili stworzenia, w naturę człowieka, w jego duszę i serce, umysł i wolę. Papież był głęboko przekonany, że Bóg, który stworzył człowieka, powołał go również do dialogu. Jest to dialog wielostronny: najpierw ze swoim Stwórcą, z sobą samym, a następnie z całym stworzeniem. W ten sposób dialog wszedł na stałe w historię człowieka i w historię stworzenia. Ma on podwójny wymiar: wertykalny, zwrócony do Boga oraz horyzontalny, skierowany do człowieka. Jest to dialog zbawienia, rozumianego w szerokim sensie jako wyzwolenie od osobistego cierpienia i zła (sprawcą tego wyzwolenia jest Bóg), ale jest również dialogiem życia w pokoju i sprawiedliwości, w którym jednym ze środków jest właśnie pozytywna relacja z tymi, którzy mnie otaczają, w bliskości których żyję.

O pierwszym wymiarze dialogu mówi wyraźnie Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate*. Ojcowie soborowi odważnie zaznaczyli obecność „owej tajemniczej mocy” w wielu religiach świata, którą chrześcijanie nazywają Bogiem, Ojcem. „Rozpoznanie to i uznanie przenika ich życie głębokim zmysłem religijnym” (nr 2). Z kolei na istnienie, wręcz na konieczność dialogu horyzontalnego, zdaje się wskazywać codzienna praxis życia. Właśnie dzięki niemu jesteśmy w stanie uniknąć wielu trudności, konfliktów, animozji, podejmując dążenia do życia w pokoju. Jan Paweł II wielokrotnie przypominał, że uczestnikiem dialogu, także horyzontalnego, jest Bóg. „Jest On «pierwszą stroną»” dialogu, najczęściej pozostając jego Świadkiem, Inspiratorem i Natchnieniem. Bóg

«bogaty w miłosierdzie» usposabia serca ludzi spragnionych miłości, czyli bezwarunkowej wzajemnej afirmacji, do rozmowy, spotkania, otwierania się na siebie”¹.

1. Podstawy dialogu

Zaangażowanie Jana Pawła II w dialog międzyreligijny nie posiadało charakteru personalnego czy emocjonalnego. Nie było wyłącznie odpowiedzią na potrzebę chwili ani wyjściem naprzeciw sytuacji, jaka zrodziła się w momencie dziejów. Jego podstawy były znacznie głębsze, bo teologiczne. Pierwszym „forum” dialogu – jak słusznie zauważył Eugeniusz Sakowicz – było dla Jana Pawła II sumienie ludzkie:

„Ucząc się rozmowy z Bogiem, pragnąc tej «rozmowy zbawienia» przeplatanej mił-
czeniem, wsłuchując się w głos Boga, w jego Słowo, (...) [człowiek] usposabia się do
rozmowy z drugim człowiekiem, nawet z tym, który przekreśla jakąkolwiek perspek-
tywę dialogu”².

Nauczycielem dialogu był dla niego sam Jezus Chrystus, Odkupiciel człowieka, Odkupiciel jego kultury, życia i środowiska egzystencji. Był On wzorem właściwego, czyli pełnego spotkania z drugim człowiekiem, bez względu na to, kim ten człowiek jest, jaka jest jego osobista historia życia, co inni o nim mówią, w jaki sposób nawiązują z nim kontakt. Temat ten pojawia się w jego pierwszej, programowej encyklice, *Redemptor hominis*, opublikowanej 4 marca 1979 r. Rozdział trzeci tej encykliki, *Człowiek odkupiony i jego sytuacja w świecie współczesnym*, nosi podtytuł „Chrystus zjednoczył się z każdym człowiekiem”. Czytamy w nim te oto ważne słowa:

„Kiedy poprzez doświadczenia rosnącej jakby w przyspieszonym tempie rodziny ludzkiej wpatrujemy się w tajemnicę Jezusa Chrystusa, coraz jaśniej rozumiemy, że u podstaw tych wszystkich dróg, jakimi zgodnie z wielką mądrością Papieża Pawła VI winien kroczyć Kościół naszych czasów, znajduje się jedna jedyna droga; droga wypróbowana poprzez stulecia, która jest zarazem drogą przyszłości. Tę przede wszystkim drogę wskazał nam Chrystus Pan, gdy – jak głosi Sobór – „On, Syn Boży, przez wcielenie swoje *zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem*”. Kościół widzi więc swoje podstawowe zadanie w tym, aby to zjednoczenie nieustannie mogło się urzeczywistniać i odnawiać. Kościół temu jednemu pragnie służyć, ażeby każdy człowiek mógł odnaleźć Chrystusa, aby Chrystus mógł z każdym iść przez życie mocą tej prawdy o człowieku i o świecie, która zawiera się w Tajemnicy Wcielenia i Odkupienia, mocą tej miłości, jaka z niej promieniuje. Na tle narastających w dziejach procesów, które w naszej epoce w szczególnie sposób zdają się owocować, w obrębie różnych systemów, światopoglądów, ustrojów, Jezus Chrystus staje się jak gdyby na nowo obecny – wbrew wszystkim pozorom Jego nieobecności, wbrew wszystkim ograniczeniom instytucjonalnej obecności i działalności Kościoła – Jezus Chrystus staje się obecny mocą tej prawdy i miłości, która w Nim wyraziła się w jedynej i niepowtarzalnej pełni, chociaż Jego życie na ziemi było krótkie, a działalność publiczna jeszcze o wiele krótsza.

Jezus Chrystus jest tą zasadniczą drogą Kościoła. On sam jest naszą drogą «do domu Ojca» (por. J 14, 1 nn.). Jest też drogą do każdego człowieka. Na tej drodze, która prowadzi od Chrystusa do człowieka, na tej drodze, na której Chrystus «jednoczy się z każdym człowiekiem», Kościół nie może być przez nikogo zatrzymany. Domaga się

¹ E. Sakowicz, *Dialog międzyreligijny*, w: E. Sakowicz (red.), *Jan Paweł II. Encyklopedia dialogu i ekumenizmu*, Radom 2006, s. 139.

² Tamże.

tego doczesne i wieczne dobro człowieka. Kościół ze względu na Chrystusa, z racji tej tajemnicy, która jest własnym życiem Kościoła, nie może też nie być wrażliwy na wszystko, co służy prawdziwemu dobru człowieka – jak też nie może być obojętny na to, co mu zagraża” (nr 13).

Jezus Chrystus wyzwala ludzkie słowa z niewoli zakłamania, nieżyczliwości i nienawiści. Uczy prawdziwych relacji międzyludzkich. Uświadamia, szczególnie tym, którzy wierzą w Niego, że jest jeden Ojciec wszystkich ludzi, którzy z tej racji są siostrami i braćmi. W twarzy każdego napotkanego człowieka Papież dostrzega oblicze prawdziwego Człowieka – Jezusa Chrystusa. Dzieli się tym głębokim przekonaniem, tą jakże cenną prawdą, z tymi, którzy nie wierzą, albo jeszcze nie wierzą w Odkupiciela człowieka. „Skoro Jezus przez akt wcielenia upodobnił się do każdego człowieka, skoro ramionami swojego krzyża objął i otoczył sprawy każdej osoby ludzkiej i całej ludzkiej rodziny, to Kościół – uczył Jan Paweł II – nie może nie czynić podobnie.”³ Dialog międzyreligijny jest więc częścią misji Kościoła, który posłany został, aby głosić światu zbawcze imię Jezusa Chrystusa.

Wielorakie były otwarcia Papieża na religie niechrześcijańskie – wszystkie śmiało, ważne i czynione z przekonaniem, a ich owoce kosztujemy i kosztować będziemy przez następne lata.

2. Dialog z judaizmem

Pierwsze wielkie otwarcie, jakiego dokonał Jan Paweł II, dotyczyło relacji Kościoła katolickiego do Żydów. Oczywiście, już Jan XXIII – odrzucając wszelką formę antysemityzmu – dawał do zrozumienia, że dokonuje się przemiana względem synów Abrahama. Jednak dopiero za pontyfikatu Jana Pawła II rozpoczęte zmiany wyszły poza płaszczyznę charytatywną i objęły także wymiar teologiczny. On uczył i przekonywał, że dla chrześcijan Żydzi są braćmi i pozostają nadal ludem przymierza z Bogiem, przymierza, które, jak zostało powiedziane, nigdy nie zostało odwołane. Odwoływał się przede wszystkim do swego osobistego doświadczenia z Wadowic, gdzie w szkole podstawowej 1/4 uczniów stanowili chłopcy żydowscy:

„Obie grupy religijne, katolików i Żydów, łączyła, jak przypuszczam, świadomość, że modlą się do tego samego Boga”⁴.

W szczególny sposób Jan Paweł II odniósł się także do Auschwitz, który uznał za symbol „holocaustu narodu żydowskiego”:

„Oświęcim mówi, iż antysemityzm jest wielkim grzechem przeciw ludzkości. Mówi, że wielkim grzechem przeciw ludzkości jest wszelka nienawiść rasowa, która niechybnie prowadzi do podeptania człowieczeństwa”⁵.

Te słowa tchnęły nowego ducha w postępowanie w dialog chrześcijańsko-żydowski. Jan Paweł II stanął u wrót synagogi, gdzie czekał na niego główny rabin Rzymu, prof. Elio Toaff. Wymieniono powitalny uścisk, po którym, po raz pierwszy od cza-

³ Tamże, s. 140.

⁴ *Przekroczyć próg nadziei. Jan Paweł odpowiada na pytania Vittoria Messori*, Lublin 1994, s. 85.

⁵ Tamże, s. 86.

sów apostołskich, Ojciec Święty wszedł do żydowskiej bożnicy, przemawiał do Żydów i razem z nimi się modlił. W swoim przemówieniu zacytował deklarację *Nostra aetate*: „Kościół «ubolewał nad nienawiścią, prześladowaniami i wszelkimi objawami antysemityzmu, skierowanymi przeciw Żydom w każdym czasie i przez kogokolwiek». Powtarzam: «przez kogokolwiek»”. Papież, po pierwsze, dawał świadectwo więzi łączącej chrześcijaństwo z judaizmem: „Religia żydowska nie jest dla naszej religii rzeczywistością zewnętrzną, lecz czymś wewnętrznym (...) Jesteście naszymi umiłowanymi braćmi i – można powiedzieć – naszymi starszymi braćmi”. Po drugie, mówił, że „nie ma żadnej podstawy do jakiegokolwiek, rzekomo teologicznie usprawiedliwionej, dyskryminacji czy prześladowań Żydów” oraz, że „nie należy przedstawiać Żydów jako odrzuconych ani przeklętych”. Spotkanie zakończyło się modlitwą. Jan Paweł II odczytał Psalm 133: „Jaka radość i szczęście, gdy bracia mieszkają wspólnie!”⁶, a chór odśpiewał pieśń Majmonidesa *Ani Ma’amin*, która towarzyszyła Żydom w obozach zagłady: „Wierzę mocno, że Mesjasz przyjdzie! I chociaż nadejście swoje opóźnia, będę czekał, aż się zjawi!”⁷

Drugim bardzo ważnym wydarzeniem w dialogu z judaizmem była pielgrzymka do Ziemi Świętej (20-26 marca 2000 r.). Kulminacyjnym jej wydarzeniem była wizyta Papieża w Instytucie Pamięci Narodowej Yad Vashem. Powiedział wówczas:

„Przybywam do *Yad Vashem*, aby złożyć hołd milionom Żydów, którzy ogołoceni z wszystkiego, przede wszystkim zaś z ludzkiej godności, zostali wymordowani w latach Holokaustu. (...) Zapewniam naród żydowski, że Kościół katolicki, kierując się ewangeliczną zasadą prawdy i miłości, a nie żadnymi względami politycznymi, głęboko ubolewa z powodu nienawiści, prześladowań i przejawów antysemityzmu, jakie kiedykolwiek i gdziekolwiek spotkały Żydów ze strony chrześcijan. (...) Budujmy nową przyszłość, w której chrześcijanie nie będą już żywić uczuć antyżydowskich ani Żydzi uczuć antychrześcijańskich”⁸.

Kolejnym, równie ważnym momentem była modlitwa Papieża przy Ścianie Płaczu. W szczelinie pomiędzy kamieniami, Papież – żydowskim zwyczajem – zostawił kartkę ze słowami: „bolejemy głęboko nad postępowaniem tych, którzy w ciągu dziejów przysporzyli cierpień tym Twoim dzieciom, a prosimy Cię o przebaczenie, pragniemy tworzyć trwałą więź prawdziwego braterstwa z ludem Przymerza”⁹.

Dla Jana Pawła II każdy dialog, a tym bardziej dialog z judaizmem, był wręcz imperatywem chrześcijańskiego sumienia. Uważał, że ten ostatni zakłada trzy poziomy: obustronne poznawanie siebie, wzajemne poszanowanie dla tożsamości i wrażliwości każdej ze stron oraz współpracę wszędzie tam, gdzie jest to potrzebne i możliwe. Są one wewnętrznie mocno związane ze sobą, stąd dialog przebiega właściwie, jeżeli owe trzy aspekty wzajemnie się uzupełniają. W każdym z nich Jan Paweł II dokonywał autentycznego przełomu. Dowodził, że prowadzenie dialogu to owoc nie tylko „respektowania odmiennych sposobów rozumienia, lecz

⁶ Cytuję za najnowszym tłumaczeniem Psalmów, w: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Częstochowa 2008, s. 1317.

⁷ Zob. J. Poniewierski, *Pontyfikat 1978-2005*, Kraków 2005, ss. 120-121.

⁸ E. Sakowicz (red.), *Jan Paweł II. Encyklopedia dialogu i ekumenizmu*, s. 523.

⁹ W. Chrostowski (red.), *Żydzi i judaizm w nauczaniu Jana Pawła II. 1978-2005*, Warszawa 2005.

i odmiennych wrażliwości. Obustronne poznawanie się to nie tylko postulat teoretyczny, lecz doskonale widoczne postępowanie praktyczne¹⁰. Papież nakreślił również wspólne kierunki dla tego dialogu. Mówił więc, że podstawowym jego celem winno być „wypełnienie woli Bożej”, co wynika z samej istoty obydwu religii. Stąd konieczność współpracy w sferze zagadnień społecznych, której celem jest przewyciężanie wielkich zagrożeń ludzkości, a do których należą, między innymi, rażąca dysproporcje ekonomiczne, niesprawiedliwość społeczna, przemoc, konflikty zbrojne, terroryzm i różne formy wyzysku. Wszystkie te sprawy uderzają bowiem w godność człowieka, burzą ją czy wręcz niszczą.

3. Dialog z islamem

Drugie niezwykle ważne wydarzenie w relacji z religiami niechrześcijańskimi miało miejsce w odniesieniu do islamu. Coś, co wydawało się niemożliwe, stało się rzeczywistością. Najpierw – 14 lutego 1982 r., w Nigerii, w Kadunie leżącej na obszarze mułmańskiej północy – Papież nazwał mahometan braćmi. Do przedstawicieli władz, obecnych na lotnisku, zwrócił się w następujących słowach:

„My wszyscy, chrześcijanie i mułmanie, żyjemy pod słońcem jedyne, miłosierne Boga. Wspólnie wierzymy w jedyne Boga, Stworzyciela człowieka. Uznajemy Boże panowanie i bronimy godności człowieka jako sługi Bożego. Wielbimy Boga i wyznajemy całkowite poddanie się Mu. Tak więc prawdziwie możemy nazywać się wzajemnie braćmi i siostrami przez wiarę w jedyne Boga.” (Kaduna, Nigeria, 14 lutego 1982 r., *Spotkanie z ludnością mułmańską*).

Było to ważne spotkanie. Po raz pierwszy Papież zwrócił się do mułmanów, nazywając ich „braćmi”. Najważniejszym tekstem w tym względzie, gdzie Jan Paweł II traktuje mułmanów jako braci w wierze, jest modlitwa, którą z jego woli wprowadzono do liturgii nabożeństwa o pokój w Europie, odprawionego w Asyżu, w styczniu 1993 r. mułmanie, Żydzi i chrześcijanie są w niej wymienieni jako bracia, poprzez wspólne ojca, Abrahama:

„Za tych wszystkich, którzy uznają Abrahama za swojego ojca w wierze: Żydów, chrześcijan i mułmanów, aby przewyciężone zostały wszelkiego nieporozumienia i przeszkody i wszyscy wspólnie pracowali dla pokoju”. (Asyż, 10 stycznia 1993 r., *czuwanie modlitewne*).

Niezwykle istotne było również wcześniejsze spotkanie, odbyte 19 sierpnia 1985 r., w Maroku. Pięćdziesiąt tysięcy zgromadzonych na stadionie młodych mułmanów słuchało Papieża, który przybył do tego kraju na zaproszenie króla Hassana II, potomka Mahometa. Dotychczas żaden Papież nie zdecydował się na taki krok, na ten – jak pisał włoski dziennikarz Luigi Accattoli – „ewangeliczny hazard”. Papież uznał, że realizuje w ten sposób przesłanie Soboru Watykańskiego II, który z szacunkiem wypowiada się o innych religiach i deklaruje, że „Kościół katolicki nic nie odrzuca z tego, co w religiach owych prawdziwe jest i święte”. Spotkanie w Casablance stanowiło wydarzenie niezwykle, bowiem Głowa Kościoła katolickiego słuchana była z uwagą przez wyznawców innej, wielkiej religii świata, kiedy wypowiadał te słowa:

¹⁰ W. Chrostowski, *Judaizm*, w: E. Sakowicz (red.), *Jan Paweł II. Encyklopedia dialogu i ekumenizmu*, s. 314.

„My, chrześcijanie i muzułmanie, na ogół źle się rozumieliśmy i w przeszłości występowałyśmy czasem przeciw sobie, a nawet wyczerpywaliśmy nasze siły w polemikach i wojnach.

Wierzę, że dziś Bóg zachęca nas do zmiany dawnych nawyków. Mamy się szanować, a także pobudzać się wzajemnie do dobrych dzieł na drodze Bożej. (...)

Czyż w świecie, który pragnie jedności i pokoju, a jednak przeżywa tysiące napięć i konfliktów, wierzący nie powinni popierać przyjaźni i zjednoczenia między ludźmi i ludami, które na ziemi tworzą jedną wspólnotę?”¹¹

Papież wskazywał na to, co łączy, pomimo różnic religijnych i obciążeń historycznych. Zachęcał do harmonijnego budowania wspólnej przyszłości. Wielu określa to jako „specjalność” Jana Pawła II¹². Oczywiście, Papież czynił to zarówno przed wizytą w Maroku, jak i po niej, tym niemniej spotkanie w Casablance pokazało w sposób szczególnie wyraźny, że Jan Paweł II jest niekwestionowanym i być może jedynym powszechnie uznawanym sumieniem świata, że jest wrażliwy na godność każdego człowieka i posiada głęboki szacunek dla każdej religii, która ma odniesienie do Absolutu. Ponadto, z perspektywy współczesności widać wyraźnie, że jego zachęta do chrześcijańsko-islamskiego pojednania i dialogu miała iść proroczy charakter.

Papież, jak słusznie zauważa wspomniany już Luigi Accattoli, mimo braku odzewu ze strony muzułmańskiej, starał się zbliżyć do niej, głosząc trzy zasadnicze przesłania: że chrześcijanie i muzułmanie są braćmi w Bogu; że muszą zwyciężyć pełną wojen przeszłość, która ich dzieli; że mogą to uczynić jedynie poprzez wzajemne przebaczenie¹³. Z perspektywy dialogu międzyreligijnego, a także dialogu między kulturami czy nawet między cywilizacjami – najważniejszym wydarzeniem dwudziestego trzeciego roku pontyfikatu była wizyta (6 maja 2001 r.) w meczecie Omajjadów w Damaszku, gdzie znajduje się grób Jana Chrzciciela. Był to kolejny miłowy krok w dialogu z islamem.

W wywiadzie *Przekroczyć próg nadziei*, udzielonym Vittorio Messoriemu, Jan Paweł odniósł się z wielkim szacunkiem do religijności i modlitwy muzułmańskiej: „Z całym szacunkiem – mówił wówczas – trzeba się odnieść do religijności muzułmanów, nie można nie podziwiać na przykład ich wierności modlitwie. Obraz wyznawcy Allaha, który bez względu na czas i miejsce pada na kolana i pogrąża się w modlitwie, pozostaje wzorem dla wyznawców prawdziwego Boga, zwłaszcza dla tych chrześcijan, którzy mało się modlą, lub nie modlą się wcale, opuszczając swe wspaniałe katedry”¹⁴. Jednocześnie Papież jest świadom, że Bóg Koranu nie jest nigdy Emanuelem, Bogiem-z-nami, a islam nie jest religią odkupienia. „Nie ma w nim miejsca dla krzyża i zmartwychwstania, chociaż wspomniany jest Jezus, ale jedynie jako prorok przygotowujący na przyjście ostateczne proroka Mahometa. Wspomina się Maryję, Jego dziewiczą Matkę. Ale tylko tyle. Nie ma całego dramatu Odkupienia. Dlatego nie tylko teologia, ale także i antropologia is-

¹¹ Casablanca, Maroko, 19 sierpnia 1985 r., *Wierzymy w Boga, wielbimy Boga, szukamy Boga*. Spotkanie z młodzieżą muzułmańską, w: E. Sakowicz (red.), *Jan Paweł II. Encyklopedia dialogu i ekumenizmu*, s. 501.

¹² Zob. L. Accattoli, *Kiedy Papież prosi o przebaczenie. Wszystkie „mea culpa” Jana Pawła II*, tłum. A. Dudzińska-Facca, Kraków 1999, s. 174.

¹³ Zob. tamże, s. 171.

¹⁴ *Przekroczyć próg nadziei. Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messoriego*, s. 83.

lamu tak bardzo różni się od antropologii chrześcijańskiej”¹⁵. Papież świadomy był też innych trudności w dialogu z islamem, jak pojawiające się prądy fundamentalistyczne, ograniczenia wolności religijnej albo narzucanie „prawdziwej religii” wszystkim obywatelom, trudna sytuacja chrześcijan w krajach muzułmańskich, itd. Pomimo tych trudności pragnął pozostać otwartym na współpracę i na dialog.

4. Dialog z religiami Azji

Było to trzecie, ważne otwarcie się Jana Pawła II na dialog z religiami niechrześcijańskimi. Pierwsze spotkanie Papieża z przedstawicielami tradycyjnych szkół buddyjskich miało miejsce podczas audiencji generalnej 26 września 1979 r., a więc niecały rok po wyborze, z okazji przybycia do Watykanu japońskiej delegacji. Papież serdecznie powitał wówczas przedstawicieli japońskiego *zen*, „buddyzmu Czystej Krainy”. Zwracając się do nich wyraził nadzieję, że ich doświadczenie dało im „lepsze zrozumienie tego, jakie znaczenie może mieć Chrystus dla człowieka i pozwoliło głębiej spojrzeć na to, co Chrystus myśli, kiedy mówi o Bogu, swoim Ojcu”¹⁶. Jego liczne podróże do krajów Azji były okazją do spotkania się prawdopodobnie z przedstawicielami wszystkich religii, obecnych na tym kontynencie.

W dialogu z nimi, jak wielokrotnie zaznaczał, nie chodzi o ustępstwa religijne, ale o szczerze, wzajemne poznanie się i zabieganie o pokój na świecie, o który modlą się wszyscy przedstawiciele religii, bez względu na dzielące ich różnice doktrynalne i filozoficzne¹⁷. W dialogu z buddyzmem, Papież przyjmował za wspólną płaszczyznę porozumienia: drogę wartości etyczno-moralnych, wspólne wysiłki na rzecz pokoju na świecie oraz duchową wizję człowieka, która jest podstawą prawdziwego humanizmu, trwałej kultury i ubogaca samo chrześcijaństwo. Rzadko natomiast w dialogu z religiami dalekiej Azji podejmował kwestie doktrynalne. Zagadnienia soteriologii, w odniesieniu do Absolutu ani kwestie życia monastycznego nie pojawiały się często w jego przemówieniach, kierowanych do wyznawców tych religii. Doceniał jednak pragnienie – zarówno chrześcijan, jak i buddyistów i wyznawców pozostałych religii azjatyckich – wzajemnego poznania się i bycia razem, aby się modlić. Zwracając się do biskupów Sri Lanki, przybyłych do Rzymu z wizytą *ad limina apostolorum* (8 lipca 1989 r.), Jan Paweł II przypomniał, po raz kolejny, o moralnej wartości buddyzmu:

„Kościół żywi ogromny szacunek dla wszystkich religii niechrześcijańskich, odkąd «noszą one w sobie echo tysięcy lat poszukiwań Boga, poszukiwanie, które jest niekompletne, lecz często prowadzone z wielką szczerością i prawdziwością serca» (*Evangelii nuntiandi*, nr 53). Właśnie ta obecność duchowych i moralnych wartości w tych religiach niechrześcijańskich stanowi podstawę wzajemnego dialogu i pokojowego współistnienia”¹⁸.

¹⁵ Tamże, ss. 82-83.

¹⁶ *Do zakonników i świeckich różnych szkół buddyjskich*. Audiencja generalna 26 września 1979 r., w: S. Lach, Z.J. Kijas (red.), *Buddyzm i hinduizm w nauczaniu Jana Pawła II (1978-1999)*, Kraków 2000, s. 37.

¹⁷ Zob. L. Fic, *Buddyzm*, w: E. Sakowicz (red.), *Jan Paweł II. Encyklopedia dialogu i ekumenizmu*, s. 98.

¹⁸ Cyt. za: S. Lach, Z.J. Kijas (red.), *Buddyzm i hinduizm w nauczaniu Jana Pawła II (1978-1999)*, ss. 77-78.

Jeszcze mocniej zaakcentował te tematy w swoim przemówieniu do przewodniczącego Konferencji biskupów Sri Lanki (Watykan, 24 sierpnia 1996 r.), stwierdzając wyraźnie:

„Obecnie okazuje się coraz bardziej oczywistym, że coraz żyźniejszą ziemię dla dialogu stanowią kwestie etyczne i moralne odnoszące się do przyszłości rodzaju ludzkiego. Normy moralne, uniwersalne i niezmiennie, które wynikają z porządku stworzenia, stanowią «niepodważalny fundament i solidną gwarancję sprawiedliwego i pokojowego współżycia ludzkiego, a więc prawdziwej demokracji, która może narodzić się i wzrastać jedynie przy założeniu równości co do praw i obowiązków wszystkich swoich członków» (*Veritatis splendor*, nr 9). Dialog międzyreligijny w Sri Lance, a szczególnie ze stanowiącą większość wspólnotą buddyjską, może opierać się na uznaniu wspólnych wartości, jak niezbywalna godność rodziny, szacunek dla cnotliwego życia, rezygnacja z przemocy oraz zapomnienie o samym sobie, aby zadośćuczynić potrzebom innych¹⁹.

Papież miał świadomość, że bliższa współpraca chrześcijan i buddystów na płaszczyźnie etyki może się przyczynić do ich większego zaangażowania w życie społeczne, w promowanie porządku moralnego, a także w prymat godności duchowej osoby ludzkiej. Zwrócił też uwagę na zagadnienia związane bardziej z obszarem kultury, podkreślając znaczenie wartości duchowych, właściwych dla obydwu religii. Podejmował również kwestie odnoszące się do tematyki humanistycznej, tolerancji, czy też troski o pokój, postrzegał je jako tematy możliwe do podejmowania we wspólnym dialogu dla dobra współczesnego człowieka. Problemami otwartymi, trudnymi czy wręcz niemożliwymi do dyskusji, były zagadnienia soteriologii, modlitwy i monastycyzmu. Papież zawsze akcentował rolę modlitwy. Nie ograniczał jej wyłącznie do życia chrześcijanina, ale widział w niej również płaszczyznę dialogu. Był jednak przekonany, że nie może się to wiązać z pójściem na jakiegokolwiek ustępstwa w wierze, ponieważ modlitwa nie oznacza relatywizmu, lecz podkreśla jedynie fakt, że każdy człowiek wierzący, poprzez modlitwę, łączy się w jedność z całą rodziną ludzką, chociażby w takiej sprawie, jaką jest kwestia pokoju.

5. Spotkanie w Asyżu – 27 października 1986 r.

Spotkanie w Asyżu było wydarzeniem bez precedensu. Na modlitwę o pokój, do jakiej zaprosił Jan Paweł II, przybyło do Asyżu 47 delegacji, które – poza Kościołami chrześcijańskimi – reprezentowało 13 największych religii świata²⁰. Celem spotkania była modlitwa o pokój i przyjaźń między narodami. Uczestnicy spotkania zwracali się – każdy do swojego Boga – rozumem, wolą i uczuciem, prosząc o dar pokoju dla siebie i dla świata. Jednocześnie wzywali Go i adorowali, wysławiali i dziękowali, wyrażali żal i prosili o potrzebne łaski, o potrzebną pomoc w budowaniu pokoju.

To właśnie ze względu na ponadczasowy i ponadwyznaniowy wymiar modlitwy Jan Paweł II zaprosił przedstawicieli różnych religii, pragnąc tym samym

¹⁹ Tamże, s. 101.

²⁰ Pełna lista uczestników spotkania – zob. Z. J. Kijas, *Historyczna i religijna doniosłość spotkania w Asyżu w roku 1986 dla dialogu międzywyznaniowego*, w: S. Budzik i Z. Kijas, (red.), *Uniwersalizm chrześcijaństwa a pluralizm religii*. Materiały z sympozjum Tarnów-Kraków 14-15 kwietnia 1999, Tarnów 2000, ss. 179-182.

zwrócić uwagę świata na fakt, że autentyczne i skuteczne zaangażowanie w dzieło budowania pokoju stawia przed każdym człowiekiem, a tym bardziej przed przywódcami religijnymi, nagłą potrzebę zwrócenia się ku głębszym pokładom ducha i szukania pomocy i wsparcia w „swoim” Bogu.

Pomimo swego zróżnicowania religijnego ludzie są zdolni odróżnić dobro od zła. Przede wszystkim są do tego zdolni w swojej relacji do Boga, który jest pierwotnym źródłem kształtowania świadomości i działania, zwłaszcza jeśli chodzi o działanie na rzecz pokoju. Myśl ta pojawiła się w słowach przywitania, które Jan Paweł II skierował do uczestników spotkania w Bazylice Matki Bożej Anielskiej w Asyżu:

„Jako przywódcy religijni nie przybyliście tutaj na międzywyznaniową konferencję na temat pokoju, w której kładłoby się akcent na dyskusje i próby opracowania planu działań, w skali światowej, na rzecz wspólnej sprawy.

Już sam fakt, iż tak wielu przywódców religijnych zebrało się na modlitwie, jest zachętą dla współczesnego świata, by uświadomił sobie, że istnieje inny wymiar pokoju, że obok negocjacji politycznych, kompromisów lub ekonomicznych przetargów istnieje inny sposób szerzenia pokoju. *«Jest nim modlitwa, która bez względu na zróżnicowanie religii wyraża związek z potęgą najwyższą, która znacznie przekracza granicę naszych ludzkich możliwości...»* [podkr. Z.J.K.]

To, że przybyliśmy tutaj, nie znaczy, że zamierzamy szukać religijnego porozumienia lub dyskutować na temat naszych przekonań. Nie znaczy też, że religie mogą pojednać się z sobą na płaszczyźnie wspólnego zaangażowania w realizację ziemskiego planu, który stałby się ważniejszy niż one same. Nie jest też ustępstwem na rzecz relatywizmu religijnego, bo przecież każda ludzka istota winna kierować się szczerością i głosem własnego sumienia w poszukiwaniu prawdy i w zgodnym z nią postępowaniu.

Nasze spotkanie jest tylko potwierdzeniem – i na tym właśnie polega jego prawdziwe znaczenie dla współczesnych ludzi – że ludzkość, w całym jej zróżnicowaniu, angażując się w wielką sprawę pokoju, winna sięgać do swych najgłębszych i najbardziej życiodajnych źródeł, tam, gdzie się kształtuje świadomość i znajduje swe oparcie moralne działanie ludzi.

Dzisiejsze spotkanie uważam za bardzo wymowny znak zaangażowania was wszystkich w sprawę pokoju. To bowiem zaangażowanie przywiodło was do Asyżu. Fakt, że wyznajemy różne religie, nie ujmuje niczego znaczeniu tego Dnia Modlitwy. Wręcz przeciwnie, świadczy o tym, że dobro ludzkości jest przedmiotem troski Kościołów, Wspólnot kościelnych i Religii świata²¹.

Jan Paweł II wskazał wyraźnie, że w dziele budowania trwałego pokoju nie wystarczą same tylko negocjacje, układy czy porozumienia. Są one ważne, ale ich rola jest wtórna, gdyż pokój, zbudowany na nich, jest „zimny” i nietrwały. Potrzeba natomiast budowania „kultury pokoju”, wznoszącej się na fundamencie trwałych, nadprzyrodzonych wartości, na których również człowiek opiera swoje życie. Trwały i prawdziwy pokój wymaga uwzględnienia trwalszych podstaw, które, mając na uwadze skomplikowaną dynamikę ludzkiej natury w jej indywidualnym i społecznym wymiarze, stanowią wytlumaczenie głębo-

²¹ Powitalne przemówienie Ojca Świętego, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie), 10(1986), ss. 1; 13.

kiej potrzeby, tkwiącej w człowieku, a mianowicie potrzeby ładu, pojednania i braterstwa²².

Świat był zdumiony pokorą Papieża, który – stojąc ramię w ramię z Żydami, hinduistami, muzułmanami i ubranymi w egzotyczne stroje wyznawcami różnych wyznań i religii – w ich obecności modlił się o pokój i wraz z nimi oddawał medytacji nad wspólną odpowiedzialnością za losy ziemi. Tej wspólnej modlitwie i zadumie towarzyszyło niespotykane wyciszenie całego globu. Umilkły strzały, zaniechano walk.

Nie jest tajemnicą, że nie wszyscy w Watykanie byli zachwyceni papieską ideą, która – jak mniemali – podważa autorytet Kościoła i jego szczególny status w świecie. Środowiska te zarzucały, że tego rodzaju spotkanie splota wyjątkowość i jedyność Kościoła, że stawia chrześcijaństwo na równi z innymi wspólnotami religijnymi świata, odmawiając Chrystusowi godności bycia jedynym i wyłącznym Pośrednikiem zbawienia. W odpowiedzi na te zarzuty, 14 września 1986 r., podczas modlitwy „Anioł Pański”, Jan Paweł II zwrócił się do zebranych na Placu św. Piotra:

„To zaproszenie do modlitwy podyktowane było również przez fakt, że rok 1986 został przez Organizację Narodów Zjednoczonych ogłoszony «Międzynarodowym Rokiem Pokoju». Spotkanie w Asyżu będzie właśnie dniem żarliwej modlitwy o wielki dar pokoju. Jesteśmy bowiem przekonani – wszyscy, którzy wierzymy w Boga – że to On daje nam pokój. Im bardziej narastają konflikty, im bardziej spiętrzają się nieprzezwyciężone dla człowieka trudności, im większe zagrożenie wisi nad światem, tym goręcej winniśmy prosić Boga o to, ażeby dał nam łaskę braterskiego życia w pojechanym świecie”²³.

Także 21 września, tego samego roku, również podczas modlitwy „Anioł Pański”, Papież ponownie nawiązał do przygotowywanego międzywyznaniowego modlitewnego spotkania, mówiąc:

„Nie powinno dziwić nikogo, że członkowie różnych Kościołów chrześcijańskich i różnych religii spotykają się na wspólnej modlitwie. Bowiem mężczyźni i kobiety, obdarzeni *animus religiosus*, mogą stać się zaczynem nowej świadomości wszystkich ludzi w zakresie tego, co dotyczy wspólnej odpowiedzialności za pokój. Każda religia uczy, że należy zwyciężać zło, działać na rzecz sprawiedliwości i akceptować drugiego człowieka. Dziś owa wspólna, radykalna wierność odnośnym tradycjom religijnym jest bardziej niż kiedykolwiek wymogiem pokoju”²⁴.

Było to podejście oddolne. Papież miał świadomość, że pokój jest przede wszystkim darem Boga, przypominał jednak, że jest on również zadaniem ludzi i dlatego chciał uwrażliwić wszystkich mieszkańców ziemi, niezależnie od wyznawanej religii, na obowiązek zabiegania o pokój i konieczność nieustannej modlitwy i ciągłego nawracania się, jako warunek trwałego pokoju. Impulsem do skierowania zaproszenia i spotkania się w Asyżu była więc przede wszystkim troska o autentyczne dobro człowieka, ludzkości i świata. Towarzyszyła temu głęboka świadomość, że przyszłość człowieka, wręcz całej ludzkości, rozgrywa się na płaszczyźnie wartości duchowych, których źródłem jest Bóg, a uosobieniem Jego

²² Zob. na ten temat: Z. J. Kijas, *Riconciliazione e impegno al dialogo nel pensiero di Giovanni Paolo II. Per una lettura francescana dello "Spirito di Assisi"*, w: „Il Santo”, XLVII(2006), ss. 263-278.

²³ *Modlitwa o pokój*, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie), 9(1986), s. 16.

²⁴ Tamże, s. 16.

Syn. Motywacja tego spotkania była więc nie tyle natury antropologicznej, ile raczej teologicznej.

Ze względu na liczbę uczestników, jego owoce i niezwykły rozgłos, spotkanie w Asyżu było kamieniem milowym w dialogu między religiami, ale nie tylko. Jeden z rabinów wypowiedział publicznie myśl, która towarzyszyła wówczas chyba wszystkim uczestnikom i obserwatorom tego spotkania: tylko Jan Paweł II mógł zgromadzić na specjalnym spotkaniu przedstawicieli tylu religii świata – nikt inny. Jest to szczególne potwierdzenie ogromnej roli papieżstwa i niezwykłego, nieporównywalnego z nikim współcześnie żyjącym, autorytetu Papieża Wojtyły.

* * *

Otwartość Jana Pawła II na religie niechrześcijańskie, spotkania w Asyżu oraz inne podejmowane przez niego w tym duchu inicjatywy, były okazją do stawiania ważnych pytań i szukania rozwiązań. Wiele zostało już powiedziane i napisane na te tematy, choć wiele kwestii nadal jeszcze oczekuje na głębszą analizę naukową. Sytuacja, w jakiej znalazł się dzisiejszy świat: migracje ludzi, konflikty, z których wiele rodzi się ze względu na odmienną kulturę lub religijną, zmuszają Kościół do dalszego podejmowania inicjatyw Jana Pawła II, a przez to poszukiwania sposobów zbliżania ludzi do siebie, budowania pokoju i głoszenia orędzia zbawienia o Jezusie Odkupicielu człowieka. Niezwykle istotny jest więc dialog z nowymi wyzwaniami codziennego życia, polegający na życzliwym obcowaniu chrześcijanin z niechrześcijanami w miejscach zamieszkania, pracy, nauki. W parze z nim winien iść dialog doktrynalny, którego zadaniem jest wnikanie w głąb, który poddaje refleksji kwestie wiary, moralności, kultury i instytucji religijnych, szukając w nich śladów obecności Boga. Te oraz inne formy dialogu mają w istocie wspólny cel, jakim jest okazywanie szacunku dla każdego człowieka i przepowiadanie mu zbawczego orędzia o Bogu Trójjedynym.

John Paul II and the “Spirit of Assisi”

The situation in which the modern world finds itself with human migrations, conflicts, many of which are born because of cultural or religious differences, force the Church into theological reflection and various initiatives for bringing people together. Blessed John Paul II made great advances in this direction by undertaking cultural dialogue with relevant contemporary religions. Along with that came the doctrinal dialogue which subjected to reflection questions of faith, morality, culture and religious institutions, looking for traces of God’s presence in them.

This paper first discusses the basis of dialogue (Chapter 1). Its first forum was a human conscience but the teacher was Jesus Christ, the Redeemer of Man. Since the Pope’s openness to non-Christian religions was manifold, the text focuses on the order of the dialogue with Judaism (Chapter 2), whose culmination was the pilgrimage to the Holy Land (20-26 March 2000) and visit to the National Memorial Institute Yad Vashem. Next, the dialogue with Islam is presented (Chapter 3), filled with descriptions of many meetings and speeches, of which Casablanca (19 August 1985) was particularly important. In Chapter 4, the dialogue with Asian religions was discussed with emphasis on Buddhism and Hinduism. Next, the meeting in Assisi, which took place on 27 October, 1986, was brought to our attention. This meeting was the first of its kind in history. Forty-seven delegations arrived in St. Francis’ city, which apart from Christian churches, represented 13 major world religions.

For John Paul II, any form of dialogue had, in fact, a common goal, namely to show respect for each human being and proclaim the salvific message about the Triune God.